

Przeciwko duchowej samotności (XXIV)

Sakrament ku pełni dojrzałości

Czy ktoś pamięta z nas własny chrzest? Raczej wątpię. Tak naprawdę nigdy nie wspominamy nawet jego daty. A przecież to pierwszy Sakrament. Trochę lepiej jest z dniem pierwszej Komunii św. W wielu domach z tego ważnego przecież wydarzenia być może nawet zachowały się jakieś drobne prezenty. Czasem powracają wspomnienia przy oglądaniu zdjęć lub odkurzaniu pamiątkowego obrazka. Tak wiele i tak mało zarazem. Prawda? Ale przecież jest jeszcze jeden istotny moment w życiu chrześcijanina. To przyjęcie sakramentu bierzmowania, przez który jak poucza Katechizm Kościoła Katolickiego „ochrzczeni ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i czynkiem oraz do bronienia jej” (nr 1285).

Czy przystępując do bierzmowania, zdajemy sobie sprawę z ważności tego sakramentu? A może to tylko zwykły rytuał, który nic tak naprawdę nie zmienia w moim życiu? Świadomość nastolatka nie musi być wcale naiwnością. Dorasta wraz z odpowiedzialnością i świadomością przyjętego duchowego daru. Tym większą zwraca na to uwagę Kościół, kiedy namaszcza dłoń i czoło świętym olejem. Bo olej to znak radości i obfitości, znak bogactwa i oczyszczenia,

Rycerstwo ducha

Niedawno w naszej parafii było bierzmowanie młodzieży. Zupełnie nie pamiętam szczegółów z mojej pierwszej Komunii św., ale inaczej jest z moim bierzmowaniem. Mogę pokazać miejsce, w którym stałem w długim szpalerze kolegów i pamiętam skierowane do nas słowa biskupa tarnowskiego: *Od tej chwili macie być rycerzami Chrystusowymi*. Wiadomo: rycerze są od walki. A był to przełom lat 40-tych i 50-tych, zaraz po wojnie i w oczekiwaniu na następną. Choć słowa biskupa zrazu zapomniały się w mojej pamięci, to jednak były, dojrzały i po paru dziesiątkach lat powróciły z pełną ostrością.

Dla większości z nas tamte lata były czasem indywidualnego biernego oporu. W gruncie rzeczy opór duchowy wobec komuny był względnie prosty. W sferze ocen i wyborów niewiele było szarości, na ogół wiedziano, co jest białe, a co czarne. Wstrząs nastąpił dopiero w wolnej Polsce. Już na samym początku swojego istnienia *Gazeta Wyborcza* zapowiedziała uprawianie dziennikarstwa „totalnego”. Jakoż wkrótce rozpoczął się jej atak na proboszczów oraz w ogóle na „czarnych”, a w rzeczy samej na Kościół. To wówczas ożyły we mnie słowa Biskupa tarnowskiego, a rozwój wydarzeń już nie dał im umrzeć. Dziś żyją we mnie obok słów Ojca św. Jana Pawła II żądającego byśmy byli *mocni mocą wiary*.

Obecnie świat jest mniej kontrastowy, przeważają w nim różne odcienie barw i w wypełnianiu obowiązku z bierzmowania używa się innych sztuk walki. Jeszcze nie idzie się do więzienia za publiczne wyznawanie wiary, i gdzie nie spojrzysz, bez wielkich oporów stawiają Panu Bogu świeczkę,

łagodzenia bólu i umocnienia, ale to również siła i męstwo. Stąd też ku pełni dojrzałości wiary dochodzi się jak do ołtarza: po stopniach, pokonując krok za krokiem, poznając prawdę objawioną i przekazaną, aby dzielić się nią z innymi. Duch Święty wówczas pomnaża w nas talenty, udoskonala i czyni prawdziwymi świadkami Chrystusa w świecie, gdzie tak łatwo pogardza się Bogiem, Kościołem i drwi z podstawowych zasad chrześcijańskiej wiary. Czy rozumiesz zatem, jaką bierzesz odpowiedzialność na siebie, przyjmując sakrament bierzmowania? To nie jest magia lub czary, których moce gasną z upływającym czasem, ale to twoja wiara ma odtąd z odwagą nieść i zapalać ten Ogień Ducha Świętego bez względu na to, gdzie przyjdzie ci żyć, uczyć się i pracować. To odcisnięte na twoim czole Boże znamię, czyni cię na zawsze innym człowiekiem.

Nie możesz więc nigdy już o tym zapomnieć lub lekceważyć, bowiem gdziekolwiek będziesz „przypomnij sobie jak poucza św. Ambroży, że otrzymałeś duchowy znak, «ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha poznania i pobożności, ducha świętej bojaźni», i zachowuj to, co otrzymałeś. Naznaczył cię Bóg Ojciec, umocnił cię Chrystus Pan, i «dał zadatek» Ducha”. Ta Łaska niechaj każdego dnia przemienia swoją mocą całe twoje życie w dobro i w ostateczną doskonałość.

Eligiusz Dymowski OFM

ale także gdzie się tylko da, diabłu ofiarują dwie albo trzy. W świecie „judeo-chrześcijańskim”, panoszy się politycznie poprawny synkretyzm: wszystkie religie mają być równe i rzekomo jednako prowadzą do zbawienia. Towarzyszy mu zmasowany atak na Dekalog, czyli na Przykazania Boże, niestety, zbyt często lekceważone przez katolików.

„Postępowi” rodzice chodzą do kościoła, ale nie mają nic przeciwko współżyciu seksualnemu ich dzieci przed ślubem. „Woodstoki” deprawują młodzież, ale ludzie zachwyca kupno sprzętu dla szpitali. Znikła cenzura słowa, ale kwitnie pornografia i wolność szerzenia wszelakiego rodzaju rozpusty. Wolno ci wierzyć, w co chcesz, pod warunkiem zgody na aborcję i eutanazję. Pewna partia urządza sobie rekolekcje wielkopostne, ale popiera zapłodnienie *in vitro*. W dodatku laickie media znakomicie opanowały sztukę manipulacji, ogłupiając naiwnych, niczym nieuczciwa reklama: *leć do Monachium za 20 złotych*.

To są tylko przykłady pól bitewnych, ale są też pola małe, nawet tak małe jak nasze podwórko, albo jak nasz dom. Kodeks honorowy chrześcijańskiego rycerstwa przewidywał pomoc słabszym, a tych trzeba szukać z najbliższym otoczeniu. Nie małoż to obok nas: osamotnionych i niedoświadczonych, prześladowanych i bitych, pogrążonych w rozpuście, czy ogarniętych nałogami pijaństwa lub narkomanii. Na tych małych polach, jak na tych wielkich jest ten sam nieprzyjaciel.

Wszyscy byliśmy bierzmowani, niektórzy powtórnie na Błoniach, więc na usta ciśnie się pytanie, gdzie jesteście, pasowani rycerze Chrystusowi? Nie pytam o to dziadków.

Informacje duszpasterskie

1.05. – **Czwartek:** rozpoczęcie nabożeństw ku czci Najśw. Maryi Panny, które będą odprawiane przez cały maj w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele i święta o godz. 19. W tym dniu od godz. 9 kapłani będą również odwiedzać chorych naszej parafii z posługą sakramentalną; o godz. 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, a o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

2.05. – **Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 – spowiedź dzieci i młodzieży, a o 17 – Msza św. dla nich; o godz. 18 nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa oraz o godz. 18:30 – Msza św. w intencji Misji św. i Misjonarzy.

3.05. – **Sobota: Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i Święto Narodowe.** Msze św. będą sprawowane w porządku niedzielnym, tj. o godz. 6; 7:30; 9; 10:30; 12; 13:15; 18 i o 20; o godz. 19 – nabożeństwo majowe, zaś o godz. 21 zapraszamy na „Wieczór z Janem Pawłem II”.

4.05. – **Niedziela. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.**

8. 05. – **Czwartek: Uroczystość Św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski.**

11.05. – **Niedziela Zesłania Ducha Świętego:** o godz. 11 – uroczystość I Komunii Świętej dzieci z naszej parafii. Z tej racji Msze św. dla ogółu wiernych o godz. 10:30 i 12 będą sprawowane w dolnej kaplicy. O godz. 18 Msza św. w intencji Żywego Różańca i zmiana Tajemnic.

18.05. – **Niedziela. Uroczystość Trójcy Przenajświętszej:** o godz. 10:30 rocznica I Komunii Świętej.

22.05. – **Czwartek: Uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Pańskiej (Boże Ciało).** Msze św. w porządku niedzielnym z dodatkową o godz. 16; o godz. 16:30 – Procesja Eucharystyczna po ulicach osiedla do czterech Ołtarzy.

25.05. – **Niedziela:** o godz. 16 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

30.05. – **Piątek: Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.**

Rycerstwo ducha *dc ze s. 1*

Jak w słojach pnia drzewa, raz grubszych, raz cieńszych jest zapisana historia jego życia: lata mokre i suche, zimne i słoneczne, tak w ich ludzkiej psychice jest zapisana cała chwala i gorycz historii naszego narodu, rodziny i każdego z nas. Tlą się w niej resztki lęku przed gestapo, przed UB, pamięć bicia, poniżania i biedy, wraz z tęsknotą za zachodnim dobrobytem. Dlatego swoją myśl kieruję ku młodym, energicznym, wyrosłym w wolnym świecie. Słoje ich życia są okazałe, pełne soków. Młodzi muszą tylko chcieć, bo nie potrzebują lat, jak ich dziadowie, aby dotrzeć do prawdy i poznać odpowiedzi na proste pytania. Muszą tylko chcieć!

W naszej parafii, jak w całej Polsce, właśnie odbyło się bierzmowanie kolejnego zastępu młodych giermków, wyrosłych w słońcu wolności, czyli pasowanie ich na rycerzy Chrystusowych. Dziś wolność, zwłaszcza wolność wyznawania i praktykowania wiary, wolność wyznawania prawych poglądów, jest poniżana i ponownie ograniczana. Dziś tej wolności znów trzeba bronić. Z nadzieją więc patrzmy na ten kolejny rycerski zastęp, a ja im przesyłam słowa zapomnianej poetki Marii Konopnickiej:

A wy się czujcie nie jak luza marna,

Co krzykiem trwogi przed bojem wybucha,

Lecz jako zwarta chorągiew i karna, Na żołdzie ducha,

I jak rycerstwo, któremu hetmani Niebieska Pani.

Bądźmy z nimi, wspierajmy ich modlitwą, z mocną wiarą i głęboką nadzieją!

Andrzej Stoch

Biblioteka parafialna poleca

Gianfranco Ravasi, Modlitwa życiem w psalmach. Wyd. SALWATOR, Kraków 2003.

Nie można niczego powiedzieć o wierze, co nie byłoby jednocześnie powiedzeniem o modlitwie. Modlić się, to oddychać – jak pisał S. Kierkegaard. Modlitwa jest szukaniem, odkrywaniem świata niewidzialnego w naszej własnej głębi, którą zna tylko Bóg i tylko On może nam ją objawić. Jest osobistym spotkaniem z Bogiem, przejściem od odkrycia do komunii. Każdy na swój własny, niepowtarzalny sposób prowadzi ten miłosny dialog. Bywa jednak, że modlitwa sprawia nam pewne trudności. Słowa nie przychodzą swobodnie lub nie oddają uczuć czy pragnień, jakie chcielibyśmy wyrazić. Co zrobić, aby była ona intensywna, prawdziwa, wartościowa? Jakich użyć słów, formuł, jakich szukać metod?

Ksiądz Gianfranco Ravasi, jeden z najwybitniejszych współczesnych biblistów proponuje Księgę, która cała jest modlitwą natchnioną przez Boga – „Księgę Psalmów”. Psalmy wyrażają to, czego nieraz nie potrafimy wyrazić słowami. Opowiadają Bogu o naszym stanie duszy, naszych radościach i łzach. Każdy może znaleźć w nich swoje życie. Są modlitwą, która oczyszcza i przemienia. W Psalmach Bóg modli się razem z człowiekiem. Wielkim miłośnikiem psalmów był Luter, który pisał: „Ten, kto zaczął modlić się Psalterzem w sposób poważny i regularny, szybko porzuci inne małe modlitwy. Na pewno nie w tych jest prawdziwa siła, moc, gwałtowność, siła i ogień, który znajdują w Psalterzu”.

Zarówno tradycja chrześcijańska jak i żydowska wszystkie 150 psalmy przypisuje królowi Dawidowi. W rzeczywistości są one dziełem wielu autorów różnych okresów i środowisk. Uczeni wyróżnili niektóre psalmy pochodzące z 1000 roku przed Chrystusem, inne z II i III w. przed Chrystusem. Psalmy tworzyli wielcy poeci jak i skromni autorzy kompozycji modlitewnych. Nazwa „psalm” pochodzi od greckiego i łacińskiego określenia psalmos / psalmus i oznacza utwór religijny o poetyckim charakterze, wykonywany przy akompaniamencie instrumentów strunowych. Ważnym czynnikiem w zrozumieniu tych poetyckich tekstów są ich gatunki literackie. Najbardziej charakterystyczne, to lamentacje, czyli błagania, osobiste lub wspólnotowe, których w Księdze Psalmów jest około 50. Nie są to jednak modlitwy rozpaczliwe i z wyjątkiem Psalmu 88, wszystkie kończą się linią światła na horyzoncie. Jako przykład ks. Ravasi przywołuje słowa z Psalmu 22 „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”, w którym cierpienie i ból przeplatają się z nadzieją... „Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali a Tyś ich uwolnił [...] Ubodzy będą jedli do syta, chwalić będą Pana ci, którzy go szukają”.

Drużga, nieco skromniejszą grupę stanowią hymny pochwalne i dziękczynne. Tematem modlitwy uwielbienia jest kontemplacja Boga, radosnego, tajemniczego, będącego źródłem szczęścia, oraz kontemplacja przyrody jako harmonii bytu. Autor posłużył się tu Psalmem 8, który sławi wielkość Stwórcy i godność człowieka, „O Panie, nasz Panie, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!...”. Na prośbę papieża Pawła VI tabliczkę z treścią tego psalmu amerykańscy astronauty umieścili w 1969 r. na księżycu. W Księdze Psalmów znajdziemy również psalmy królewskie, dydaktyczne, mądrościowe i prorockie, które także odgrywają niemałą rolę.

Niniejsza publikacja jest zapisem cyklu konferencji, wygłoszonych w Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie, przez ks. Gianfranco Ravasiego, pod wspólnym tytułem „Modlitwa życiem w Psalmach. Ksiądz Ravasi językiem niezwykle pięknym, głębokim i prostym zachęca do modlitwy Psalmami, która ”jest rzeczą fundamentalną, bo są to te słowa, które sam Bóg zechciał usłyszeć od swoich dzieci”.

Bożena Migda

Hołd Benedykta XVI dla męczenników naszych czasów

„Kiedy chrześcijanie są rzeczywiście zacznym, światłem i solą ziemi, padają ofiarą prześladowań tak, jak Jezus jako znak sprzeciwu”. Wskazał na to Papież w rzymskiej bazylice św. Bartłomieja, położonej na Wyspie na Tybrze. Przypominał, że Jan Paweł II poświęcił to miejsce pamięci męczenników XX wieku i powierzył je rzymskiej Wspólnocie św. Idziego, która w 2008 r. obchodzi 40-lecie powstania.

W homilii, wygłoszonej tam podczas liturgii słowa, Benedykt XVI przypomniał, że w świątyni tej czci się pamięć licznych męczenników. Już od średniowiecza są tam relikwie apostoła Bartłomieja i św. Wojciecha. Obecnie sześć ołtarzy upamiętnia chrześcijan różnych wyznań, którzy w XX w. padli ofiarą totalitarnej przemocy komunizmu i nazizmu, albo zostali zamordowani w Ameryce, Azji, Oceanii, Hiszpanii, Meksyku, Afryce. Dając świadectwo wiary, żyli oni miłością Chrystusa.

„Wielu poniosło śmierć, wypełniając misję ewangelizacyjną Kościoła przypomniał Ojciec Święty. Ich krew zmieszała się z krwią miejscowych chrześcijan, którym przekazano wiarę. Inni, często będąc mniejszością, zostali zabici z nienawiści do wiary. Liczni wreszcie oddali życie, by nie opuścić potrzebujących, ubogich, wiernych im powierzonych. Nie ulękli się groźb i niebezpieczeństw. Są to biskupi, księża, zakonnicy i zakonnice i wierni świeccy”.

Papież zwrócił uwagę, że również XXI w. ma już swoich męczenników. Przemawiając po wyjściu z bazyliki do wiernych, którzy nie mieścili się w jej wnętrzu, wyraził Wspólnocie św. Idziego wdzięczność za pełnione od 1968 r. dzieła apostołskie. Witając Ojca Świętego, jej założyciel, prof. Andrea Riccardi, przypomniał, że dziś jest ona obecna w około 70 krajach różnych kontynentów, służąc ubogim, chorym i ofiarom wojen. Ponadto Benedykt XVI pozdrowił pacjentów i personel znajdującego się również na Wyspie Tybrańskiej szpitala Bonifratrów. (ak/rv, 2008-04-07)

Aleksander Kowalski

Misjonarze, współcześni świadkowie wiary

Od szesnastu lat 24 marca, w rocznicę zabójstwa Oscara Arnulfo Romero, arcybiskupa Salwadoru (24.03.1980), obchodzony jest w Kościele Dzień Modlitwy i Postu za Misjonarzy Męczenników. Ponieważ w tym roku przypadł on w Poniedziałek Wielkanocny, przeżywany był wyłącznie w wymiarze modlitwy, gdyż oktawa Wielkanocy znosi post, o czym przypomniał i Papież podczas południowego spotkania z wiernymi.

Z danych agencji *AsiaNews* wynika, że w ubiegłym 2007 r. życie za wiarę oddało przynajmniej 123 męczenników w 26 krajach. Liczba ta obejmuje nie tylko katolików, ale również chrześcijan innych wyznań, zarówno duchownych, jak i świeckich. Ponad 1/3 z nich zginęła w Iraku. Na drugim miejscu czarnej listy znajdują się Indie z 18 zabitymi za wiarę, następnie Nigeria i Sudan (10 zabitych), Kolumbia i Filipiny (5), Pakistan (4) oraz Meksyk, Rosja, Sri Lanka i Turcja (3), Afganistan, Egipt, Etiopia i Hiszpania (2). Statystyki agencji *AsiaNews* nie są jednak pełne, gdyż zawierają tylko osoby znane z nazwiska, których śmierć została potwierdzona przynajmniej przez dwa niezależne źródła. W rzeczywistości lista męczenników chrześcijańskich jest znacznie dłuższa.

Wśród tych, którzy zginęli za wiarę, nie brak i Polaków. Jak poinformował Katolicką Agencję Informacyjną (KAI) ks. Jan Piotrowski, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce, listę polskich męczenników w naszych czasach otworzyli dwaj młodzi franciszkanie konwentualni: o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek, zamordowani dnia

9 sierpnia 1991 r. w północnym Peru. Ta lista polskich męczenników jednak została poszerzona w znaczny sposób: w 1994 r. w Republice Środkowoafrykańskiej został zamordowany kleryk Robert Gucwa, który przygotowywał się do kapłaństwa w Stowarzyszeniu Misji Afrykańskich; w Kinshasie, stolicy dawnego Zairu (obecnie Demokratyczna Republika Kongo), została pobita śmiertelnie s. Czesława Lorek RSCJ; w Kamerunie zastrzelony został ks. Henryk Dejnoko, oblat. Ale lista misjonarzy męczenników czy ofiar będzie o wiele dłuższa, jeśli się będzie pamiętać również o chorobach wyniszczających organizmy misjonarzy, którzy po bardzo krótkiej chorobie niespodziewanie pozostawili swoje młode życie na ziemi afrykańskiej czy amerykańskiej*. Dzień Modlitwy za Misjonarzy Męczenników w tym roku obchodzony był pod hasłem: „Wylana za was i za wielu”. Te słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy kapłani wypowiadają podczas każdej Mszy św. w czasie konsekracji.

Oprac. według: (jp/asianews, kai).

* Do tych ostatnich należy nasz młody współbrat, o. Filip Mac OFM (1962-2003), który przez pewien czas pracował wśród młodzieży na naszych Azorach, a zmarł nagle, po dziesięciu latach pracy misyjnej w Afryce, w stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej. Dla upamiętnienia jego świadectwa danego Chrystusowi, proponuję, aby jedno z kół młodzieżowych naszej parafii przyjęło go za swego Patrona.

Spotkanie z poezją Jana Pawła II

Nie potrafię zrozumieć, co się stało z czasem. Stan ten trwa od trzech lat czas niejako przyspiesza, by za chwilę gwałtownie zwolnić. Tak było i tym razem. Minionego 5. kwietnia jakby znów się zatrzymał. O godzinie 20:45 wszedłem do naszego franciszkańskiego kościoła na Azorach, gdzie zgromadzeni wierni trwali w milczeniu wraz z miejscową wspólnotą klasztorną. Otoczeni światłem tłących się świec, oczekiwali na rozpoczęcie naszego spotkania z naszym Papieżem.

W ten wyjątkowy wieczór pragnęliśmy wsłuchać się w głos Jana Pawła II, który przed trzema laty powrócił do Domu Ojca. Chcieliśmy na nowo poczuć się wspólnotą podobną do tej, jaka gromadziła się na krakowskich Błoniach podczas Jego pielgrzymek do Polski. Chcieliśmy ponownie usłyszeć Jego głos i zatrzymać się nad słowami, które wypowiadał. Tak też się stało.

W naszej parafii są już tradycją comiesięczne „Spotkania z Janem Pawłem II”. To nasze jednak miało odrobinę inny charakter i różniło się od poprzednich. Tym razem zatrzymaliśmy się nad poezją Papieża, aby w ten sposób dać wyraz naszego otwarcia się na Jego przesłanie. Na nasze zaproszenie do wspólnej modlitwy i refleksji odpowiedziała bowiem p. Anna Dymna, znana i ceniona krakowska aktorka Teatru Starego, której obecność niezmiernie ubogaciła nas.

Spotkanie rozpoczęło się papieskim „Abba Pater”. Głos papieża wypełnił kościół. Pani Anna podeszła do pulpitu i przeczytała „Pieśń o Bogu ukrytym”. Między wierszami kapłani odczytywali fragmenty papieskich homilii, a młodzież intonowała przepiękne pieśni. Głos pani Anny Dymnej oddawał głębię poetyckich tekstów Jana Pawła II. Wysłuchiwaliśmy się w jej interpretację „Pieśni o słońcu niewyczerpanym” oraz „Tryptyku Rzymskiego”. W oczach kilku osób dało się zauważyć kręcącą się łezkę oraz tęsknotę za Papieżem z Krakowa.

Wydawało nam się, że od Jego śmierci minęło zaledwie kilka dni, że czas niejako zwolnił i już tak nie pędzi na złamanie karku. Na nowo poczuliśmy zapach zniczy ustawionych pod oknem na Franciszkańskiej. Nasze spotkanie uświadomiło nam, że „dom Ojca”, do którego Papież powrócił, musi być gdzieś bardzo blisko, tuż za rogiem. Bo jak inaczej wytłumaczyć to, że czuliśmy Jego obecność?

Diakon Emanuel Kubiatowski OFM

Z życia Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów

O. Herkulan Piotr Malczuk OFM, biskupem w Odessie

O. Herkulan Piotr Malczuk, z ukraińskiej Prowincji Braci Mniejszych – Franciszkanów pod wezwaniem św. Michała Archanioła, został mianowany przez Benedykta XVI biskupem pomocniczym w Diecezji Odessa-Symferopol (Ukraina).

Biskup nominat urodził się w miejscowości Raszków-Swoboda w Mołdawii, dnia 7 lipca 1965 r. jako syn Witalija i Pauliny Pogrebnej. Rodzina jego ma korzenie polskie. Franciszkaninem został 3 stycznia 1989 r., jako student Wyższego Seminarium Duchownego w Rydze, gdzie też, po ukończeniu studiów seminaryjnych, otrzymał święcenia kapłańskie 7 czerwca 1992 r., a w rok później, 22 sierpnia 1993 r., jako franciszkanin złożył uroczyste śluby zakonne. Studia specjalistyczne odbył w Papieskim Uniwersytecie Antonianum w Rzymie, które ukończył doktoratem w zakresie teologii duchowości franciszkańskiej w 1998 r.

W swojej Prowincji św. Michała Archanioła pełnił różne obowiązki: był proboszczem w Połonnym (1998-1999), potem przełożonym Kustodii św. Michała Archanioła, a po podniesieniu jej do rangi prowincji prowincjałem (2004-2007). Nominacja na biskupa, ogłoszona 29 marca 2008 r., zastała go na urzędzie ekonomy Prowincji.

Diecezję Odesko-Szymforopolską na Ukrainie erygował Jan Paweł II 4 maja 2002 r. Wchodzi ona w skład metropolii lwowskiej. Pierwszym jej biskupem ordynariuszem został mianowany biskup Bronisław Bernacki. Na katedrę wyznaczono kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Odessie. Jurysdykcja biskupa diecezji odesko-symferopolskiej rozciąga się na Kościół rzymskokatolicki w obwodach chersońskim, kirowogradzkim, mikołajewskim, odeskim oraz w Autonomicznej Republice Krymu (Symferopol). Obszar diecezji zamieszkuje ok. 10 milionów ludzi, z czego rzymscy katolicy stanowią zaledwie 0,2%, tj. 16.500 wiernych. W 2003 r. na terenie diecezji znajdowało się 15 parafii, w których łącznie pracowało 12 księży.

Z prowincji zakonnej Biskupa nominata wywodzą się dwaj inni: bp Leon Dubrawski OFM (ur. 1949), najpierw biskup pomocniczy (1998-2002), a od 202 r. ordynariusz diecezji Kamieniecko-Podolskiej; oraz bp Stanisław Szyrokoradiuk OFM (ur. 1956), od 1995 biskup pomocniczy Kijowsko-Zytomierski.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18.30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41, 31-318 Kraków.

Współpracownik Piusa XII

Nasza parafianka, p. mgr inż. roln. Barbara Meysztowicz-Mazurkiewicz, przekazała mi swoją książkę pt. „Wspomnienia o mojej matce” (Kraków 2008, ss. 104, w tym 9 fot.), której dwa fragmenty wcześniej drukowaliśmy w „Naszej Wspólnocie”, z dedykacją: „Ojcu Salezemu w podzięce za tak mądrze redagowany biuletyn”. Oczywiście dedykacja ta odnosi się do całego Zespołu, który niezwykle ofiarnie i zgodnie pracuje już czternasty rok. We „Wspomnieniach o matce” p. Mazurkiewicz m. in. pisze o swoich stryjecznym bracie, ks. infulacie Walerianie Meysztowiczu (1893-1982), zasłużonym badaczu dziejów Kościoła w Polsce i redaktorze 10. tomowego monumentalnego wydawnictwa na 1000-lecie chrztu Polski pt. „Sacrum Poloniae Millennium / Święte Tysiąclecie Polski”. Ostatnio o tym kapłanie Sekcja Polska Radia Watykańskiego podała wiadomość w audycji pt. „Współpracownicy Piusa XII”, którą chcemy zainteresować również Czytelników „Naszej Wspólnoty” (o. Salezy).

„W latach II wojny światowej Pius XII zaangażował w pomoc Żydom licznych katolików. Dotyczy to zwłaszcza jego współpracowników watykańskich i personelu papieskich placówek dyplomatycznych oraz rzymskich instytucji kościelnych. Szczególna rola w ratowaniu zagrożonych zagładą przypadła im podczas trwającej dziewięć miesięcy – począwszy od września 1943 roku niemieckiej okupacji Wiecznego Miasta. W tę współpracę z Papieżem włączali się prawie wszyscy ówczesni mieszkańcy Watykanu – także ci, którzy sami korzystali tam z papieskiej gościnności. Już w 1940 roku, gdy Mussolini przystąpił do wojny po stronie Hitlera, misje dyplomatyczne państw walczących przeciw Niemcom musiały opuścić terytorium Włoch, włącznie ze stołecznym Rzymem. Dyplomaci akredytowani przy Stolicy Apostolskiej znaleźli wówczas schronienie w hospicjum św. Marty na terenie Państwa Watykańskiego. Byli tam też pracownicy polskiej ambasady przy Watykanie, wśród nich jej radca kanoniczny, ks. Walerian Meysztowicz.

W swych wspomnieniach, zatytułowanych „Gawędy o czasach i ludziach”, pisze on: „Pamiętam Żyda, który zjawił się w moim pokoju w Watykanie. «Jak się pan nazywa?» – spytałem. «Przepraszam, gdzie? W Polsce byłem Szwarz, na Węgrzech byłem ostatnio Roth, w Rumunii Calescu, a jutro, we Włoszech sam nie wiem». I szła opowieść człowieka zaszczutego, któremu wymordowano wszystkich najbliższych, który cudem jakimś się ratuje (...) Jak tyłu innych, został nakarmiony, mógł się umyć, przebrać w nowe ubranie – tych dostarczał zamieszkały w Campo Santo Teutonico w Watykanie ksiądz Irlandczyk. Dostał paszport z zostawionej nam rezerwy fałszywych paszportów. Dostał adres «meliny» w Rzymie. Gdy mrok zapadł, wśród grzecznie patrzących w gwiazdy gwardzistów szwajcarskich wyprowadzałem go na Plac św. Piotra. «Niechże Bóg prowadzi» – mówiłem ściskając na pożegnanie rękę nieszczęśliwca”.

Wspomnienia ks. Meysztowicza wyraźnie świadczą, że niosąc pomoc Żydom, Pius XII mógł w Watykanie liczyć na wielu „wspólników”. Dawali oni prześladowanym pożywienie, odzież, fałszywe dokumenty, wskazówki, jak i pod jakim adresem ratować zagrożone życie. Gwardziści szwajcarscy – zresztą niemieckojęzyczni, bo do Gwardii zaciągano wtedy wyłącznie z kantonów języka niemieckiego – wiedzieli, jak „grzecznie patrzeć na gwiazdy”, by nie zauważać prowadzonych w stronę bezpiecznego schronienia uciekinierów. Warta uwagi jest też wzmianka, że irlandzki ksiądz dostarczający odzieży dla proszących o pomoc Żydów zamieszkiwał na terenie Państwa Watykańskiego w niemieckim kolegium przy cmentarzu Campo Santo Teutonico”. (...)

Aleksander Kowalski